

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1315, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DZIAŁ Drukarni POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 1 W GRUDZIĄDZU

ok 3

0477

Grudziądz, — poniedziałek, dnia 27 stycznia 1947 r

Nr. 21

Przed rozszerzeniem traktatu anglo-radzieckiego? Odpowiedź generalissimusa Stalina na pismo Bevina

Londyn (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że minister Bevin wystosował dnia 18. bm. do generalissimusa Stalina pismo, w którym oświadczył m. in.: „Poczuwam się do wdzięczności za przyjazne przyjęcie, jakiego doznałem w Moskwie szef imperialnego sztabu generalnego lorda Montgomeria. Z zainteresowaniem studiowałem sprawozdanie o jego rozmowach z Panem. Jesteśmy zaniepokojeni sugestią, którą Pan wysunął wobec niego jakoby anglo-radziecki układ o sojuszu i współpracy powojennej mógł być uważany w Londynie za „zawieszony w powietrzu”.

Następnie minister Bevin wspomina o artykule „Prawdy”, któremu zarzuca mylną interpretację zdania swej mowy, ogłoszonej przez radio w dniu 22 grudnia ub. roku. „W istocie powiedziałem — oświadcza minister Bevin — to samo, co powiedzieli inni główni alijanci, a mianowicie, że opierają oni swą politykę na „Organizacji Narodów Zjednoczonych”. W końcu minister Bevin podkreśla, że wnioski wysnuwane przez „Prawdę” jakoby brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych uważało traktat anglo-radziecki za niewiążący, — są mylne.

Z kolei komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych przytacza odpowiedź generalissimusa Stalina z dnia 23 stycznia br. w następującym brzmieniu:

„Muszę przyznać, że Pańskie oświadczenie, iż Wielka Brytania nie jest związana w stosunku do nikogo żadnymi zobowiązaniami poza tymi, które wynikają z Karty, wproważyło mnie w pewną złopotanie. Wydaje się mi, że takie oświadczenie bez odpowiednich wyjaśnień może być wykorzystane przez wrogów przyjaźni anglo-radzieckiej. Jest dla mnie rzeczą jasną, że niezależnie od zastrzeżeń traktatu anglo-radzieckiego i niezależnie od tego, jak dalece te zastrzeżenia osłabiają znaczenie traktatu w okresie powojennym, — istnienie traktatu anglo-radzieckiego nakłada zobowiązania na nasze kraje.

Te właśnie okoliczności miałem na myśli, gdy w dniu 17 września 1946 r. w wywiadzie z Aleksandrem Werthem, korespondentem brytyjskim w Moskwie, stwierdziłem, że „Związek Radziecki jest związany traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej z Wielką Brytanią”, tzn. że ma on zobowiązania w stosunku do Wielkiej Brytanii, nie licząc zobowiązań wynikających z Karty. Zresztą Pański list oraz oświadczenie rządu brytyjskiego całkowicie wyjaśniają sprawę i nie pozostawiają jakiegokolwiek pola do nieporozumień. Jasne jest obecnie, że Pan i ja mamy ten sam punkt widzenia odnośnie traktatu anglo-radzieckiego.

Co się tyczy rozszerzenia traktatu anglo-radzieckiego, o którym wspomina specjalnie oświadczenie rządu brytyjskiego, muszę powiedzieć, że jeśli ma się mówić poważnie o takim rozszerzeniu, to wówczas konieczna jest uprzednia zmiana traktatu, by usunąć zastrzeżenia, które ten traktat osłabiają. Tylko przy zastosowaniu takiej procedury można by mówić poważnie o rozszerzeniu traktatu”.

PODZIĘKOWANIE MIN. BEVINA

Londyn (PAP). Minister Bevin polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie złożyć podziękowanie generalissimusowi Stalinowi za jego „bardzo szczerze i wielce pożyteczne oświadczenie”.

Zwrotu 229 statków domaga się Ameryka od Wielkiej Brytanii

Waszyngton (SAP) — Przewodniczący komisji parlamentarnej do spraw marynarki handlowej i rybołówstwa, Fred Bradley, wniósł we czwartek do Izby Reprezentantów projekt ustawy, żądającej natychmiast stowego zwrotu 229 amerykańskich statków handlowych, które w dalszym ciągu żeglują pod flagą brytyjską na zasadzie układu o najmie i dzierżawie (lease-land) zawartego na czas wojny.

Bradley oświadczył, że statki te, pozostając na usługach handlu brytyjskiego, stanowią konkurencję dla statków handlowych amerykańskich. Projekt ten został zgłoszony jako wniosek nagły i jako taki nie wymaga aprobaty prezydenta. Przyjęcie ustawy tej przez izbę było by zakończeniem układu między Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią z 24 listopada 1944 r., zawartego przez

ówczesne władze marynarki handlowej.

Prezydent Truman ostatnio zapewniał rząd W. Brytanii, że jego proklamacja z dnia 31 grudnia o zakończeniu okresu działań wojennych nie dotyczy tych statków, gdyż akcja pomocy, wprowadzona podczas wojny, trwa nadal.

Jednakże Bradley podkreśla, że w myśl układu, na mocy którego te statki zostały wysłane do Anglii, powinny one być zwrócone Ameryce w 6 miesięcy po zakończeniu działań wojennych.

Zamach na gmach brytyjskiego zarządu wojskowego w Berlinie

Berlin (SAP) — Na budynek, w którym mieści się brytyjski zarząd wojskowy w Berlinie, rzucono gra-

3 lutego pierwsze posiedzenie klubu poselskiego PPS

Warszawa. Pierwsze posiedzenie Klubu Posłów Polskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w poniedziałek 3-go lutego 1947 r. o godzinie 11-ej w gmachu CKW PPS, przy ul. Daszyńskiego. (SAP)

Szczegóły umowy handlowej z Holandią

Kredyt towarowy dla Polski

Warszawa. Zawarta ostatnio umowa handlowa i płatnicza polsko-holenderska przewiduje wzajemny obrót towarowy w wartości około 15 milionów florenów holenderskich.

Lista artykułów importowych dla Polski, przewidzianych na rok 1947 obejmuje m. in. cynę, kauczuk, artykuły elektrotechniczne, chemikalia, artykuły farmaceutyczne, materiały dla produkcji emalierskiej, konie, bydło, niektóre tkuszcze i artykuły kolonialne. Lista eksportowa do Holandii i Indonezji obejmuje węgiel, cynk, wyroby żelazne, rury, tkaniny bawełniane, szkło, porcelanę, sole potasowe, zieleni itd.

Ponadto podpisano protokół dodatkowy na dostawę dla Polski przez Holandię holenderskich, barek, kutrów rybackich, różniczek portowych i maszyn na łączną sumę 30 milionów florenów.

Wykonanie zamówień portowo-rzecznych w ramach wspomnianego protokołu dodatkowego oparte będzie częściowo na warunkach kredytowych. Udzielony Polsce w tym celu kredyt wynosi 10 milionów florenów, nie licząc kredytu technicznego wynoszącego 5 milionów florenów.

Umowa została podpisana w imieniu rządu polskiego przez doradcę traktatowego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Adama Rose i przez posła RP. w Hadze min. Elmera, a w imieniu rządu Holandii przez holenderskiego ministra spraw zagranicznych bar. van Boetzelaera. (PAP)

Ambasador RP u królowej angielskiej

Londyn, 24. 1. (Obsł. wł.) Ambasador RP. w Londynie Michałowski został przyjęty w pałacu Buckingham przez królową angielską Elżbietę. Królowa przeprowadziła z ambasadorem rozmowę, trwającą pół godziny.

Walki uliczne w Hanoi trwają

Hanoi (SAP) — Komunikat francuskiego sztabu generalnego donosi o wielokrotnych atakach w nocy z 21 na 22 stycznia, dokonanych przez siły wietnamskie. Ataki te zostały odparte. Wioska Nguyen Sang została zaatakowana przez silny oddział wietnamski i podpalona. 100 osób zginęło, a 600 zostało bez dachu nad głową.

W dzielnicy annamickiej Hanoi trwają walki uliczne. Natomiast nastąpiło uspokojenie w dzielnicy mie-

dzy stacją kolejową a mostem im. Paul Doumera, tak, że pociągi będą mogły kursować swobodnie.

Francuzi używają gazów?

Hongkong (SAP). Radio wietnamskie oskarża wojska francuskie o użycie gazów w ataku między Hanoi a Hadon-

giem 20-go stycznia. Wiadomość ta została podana na podstawie informacji reportera pisma „Głos Vietnamu”.

Radio donosi również o ciężkich atakach na chińską i wietnamską dzielnicę Hanoi. Francuzi podobno wprowadzili także system samobójczych brygad. Miały one być użyte po raz pierwszy 21-go stycznia w walkach w północno-zachodniej części Hanoi.

Ponadto radio twierdzi, iż wietnamskie naczelne dowództwo zaprosiło konsulów brytyjskiego, amerykańskiego i chińskiego, którzy się odnieśli przyjaźnie do walki ludu wietnamskiego. Konsul brytyjski podziękował dowództwu wietnamskiemu za opiekę nad obywatelami Indii.

Południowa Afryka domaga się wycofania wojsk okupacyjnych

z Austrii

Londyn (SAP). Zastępca wysokiego komisarza Unii Połudn.-Afrkańskiej w Londynie, Skallan, przedstawił na konferencji zastępców ministrów zagranicznych stanowisko Unii w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Oświadczył on, iż wszystkie wojska okupacyjne powinny być wyciągnięte z Austrii w ciągu sześćdziesięciu dni po ratyfikacji traktatu pokojowego, a

w okresie poprzedzającym ratyfikację, liczba wojsk powinna być zmniejszona do ilości potrzebnej do celów policyjnych i administracyjnych.

Ponadto traktat pokojowy powinien przywrócić Austrii pełną kontrolę jej gospodarczych zasobów.

Faszystowskie bomby z płotkami w Rzymie

Rzym. W piątek wieczorem w Rzymie wybuchły trzy bomby, w których znajdowały się płotki wzywające do akcji terrorystycznej przeciwko komunistom i podpisane przez „faszystowską grupę akcji rewolucyjnej”. Jedna z bomb eksplodowała w pobliżu dworca kolejowego, druga na placu Mazziniego, a trzecia przed Porta Pinciana. Szef rzymskiej policji politycznej osobiście kieruje dochodzeniami w tej sprawie. (PAP)

Nowy rząd grecki

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Aten, że nowy rząd premiera Dimitrisa Maximososa składa się z koalicji 7 stronnic, przy czym największą ilość tek mają monarchiści. Partia liberalna Sofulisa nie ma przedstawicieli w rządzie. (PAP)

Pozegnanie gen. Drury z Polską „Wyjeżdżam niechętnie, a przyjadę tu na przyszły urlop”

(Wywiad SAP z ustępującym dyrektorem UNRRA)

Warszawa (SAP) — Gen. Drury, główny dyrektor UNRRA na Polskę odwołany został przez swój rząd z pracy UNRRA, celem objęcia ważnego stanowiska w rządzie kanadyjskim.

Przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z odjeżdżającym gen. Drury, który przebywał w Polsce od października 1945 r.

— Jakże wrażenie wywozi pan generał z Polski? — pytam na wstępie naszej rozmowy.

— Kraj wasz wywarł na mnie niezapomniane wrażenie. W ciągu długiego pobytu w Polsce miałem możliwość poznać go dokładnie. Stwierdzam, że Polska jest najbardziej przez działania wojenne zniszczonym krajem w całej Europie i bardzo potrzebuje pomocy.

— Miłe ujęły mnie w Polsce piękne stare tradycje i wasza naprawdę niespotykana w żadnym innym kraju gościnność i bezpośredniość w obcowaniu.

— Stwierdziłem w czasie pobytu w Polsce — mówi gen. Drury — że ludność wykazuje wiele życia i energii, mimo tak straszliwych cierpień, przez jakie przeszła w czasie okupacji. Z Polski wyjeżdżam niechętnie, zwłaszcza przykro mi, że nie miałem możliwości doprowadzić pracy do końca. Wywożę z Polski bardzo miłe wspomnienia i jeżeli okoliczności na to pozwolą, postaram się przyszły urlop spędzić w waszym kraju. Podobają mi się tutaj krajobraz i ludzie.

— Jakże horoskopy na przyszłość stawia Pan mojemu krajowi?

— Zapowiedzi rządu polskiego, dotyczące planu odbudowy gospodarczej i ekonomicznej są realizowane. Jestem przekonany, że kraj Wasz wolno, ale stale będzie odbudowywał tak strasznie zniszczoną gospodarkę. Dokładamy wiele starań i pewien jestem, że z chwilą zakończenia pracy UNRRA, pomoc dla Polski nie ustanie. Staramy się znaleźć inną organizację, która przejęła naszą pracę. Jestem przekonany, że organizacja Narodów Zjednoczonych nie dopuści do głodu i nędzy w zniszczonej Europie. W tej chwili UNRRA rozprowadza resztę nagromadzonych i zmagazynowanych towarów. Trudno jest mi przewidzieć dokładny termin zakończenia pracy UNRRA w Polsce. Zależy to w wysokim stopniu od możliwości transportowych i tempa, w jakim wyczerpią się nasze kredyty. Sądzę, że praca UNRRA zakończy się późną wiosną, lub z początkiem lata.

— Czy miał Pan generał jakieś trudności natury technicznej w swojej działalności w Polsce?

— Nie. Rząd polski starał się zawsze w miarę swych możliwości wspomagać nam. Jedyną trudnością było uzyskanie pomieszczenia na nasze główne biuro w Warszawie. Warszawa jest zniszczona — dodaje wyjaśniając gen. Drury. — Dzięki naprawdę wydatnej pomocy rządu, udało nam się rozwiązać to zagadnienie.

Gen. Drury przedstawia nas swemu następcy, p. Sabinowi, zapewniając, że pan Sabin na pewno będzie odpowiedni na swoim stanowisku.

Generał Drury — wypróbowany przyjaciel Polski

Warszawa. W chwili, kiedy gen. Drury — Szef Misji UNRRA — opuszcza Polskę, niepodobna nie poświęcić kilku słów jego działalności, która krajowi naszemu przyniosła nieocenione korzyści.

Gen. Drury jest wybitną indywidualnością. Będąc z zawodu adwokatem, doszedł w czasie wojny do stanowiska dowódcy brygady pancerniej II Armii Kanadyjskiej Marsz. Montgomery'ego i za swoją działalność wojenną otrzymał szereg najwyższych odznaczeń.

Będąc wychowany w kraju o całkowicie odmiennej strukturze gospodarczej i politycznej, potrafił wnikać w warunki Polski, w trudną rzeczywistość powojenną naszego kraju i odmienną psychikę jego ludności.

Nie ograniczył się do urzędowego traktowania obowiązków, ale z całą energią i oddaniem poświęcił się wypełnianiu tych zadań, do jakich został powołany.

Jego gorącemu poparciu postulatów, wysuniętych przez Polskę, należy w dużej mierze

Mr. Sabin jest Amerykaninem. Pracuje w UNRRA prawie od chwili powstania tej organizacji, 22 lutego 1946 r. przybył do Polski z Waszyngtonu, gdzie pracował w departamencie rolnictwa kwatery głównej UNRRA.

W zarządzie głównym UNRRA w Polsce przez cały okres był dyrektorem departamentu zaopatrzenia. Mr. Sabin przebywa w Warszawie z żoną, dwoje jego dzieci natomiast kształci się w Waszyngtonie.

Dziękując za miłe przyjęcie i życząc dalszej owocnej pracy odjeżdżającemu gen. Drury i jego następcy, p. Sabinowi, kończymy rozmowę.

przypisać fakt, że ogólna wartość pomocy UNRRA dla Polski, ustalona na 475 milionów dolarów, nie została później zredukowana, jak to miało miejsce w stosunku do innych krajów. Nie mały udział miał również gen. Drury w tym, że pomoc UNRRA została w ołbrzymiej już większości wykonana, a do zrealizowania pozostały jeszcze tylko dostawy wartości 75 milionów dolarów.

Czym była pomoc UNRRA dla Polski w trudnych warunkach powojennych, kiedy 40% dostaw stanowiły artykuły żywnościowe, a 20% materiały na odbudowę przemysłu, możemy tylko my sami należycie ocenić.

Gen. Drury zawsze bezstronnie i jak najbardziej patrzył na nową Polskę, dokładał największych wysiłków, aby ułatwić nam życie w okresie powojennym. Toteż społeczeństwo polskie żegna go z żalem, jako wypróbowanego swego przyjaciela. (SAP)

Cztery żądania arabsów palestyńskich

Jerozolima. Delegacja Arabów z Palestyny przed udaniem się do Londynu ustaliła swój program polityczny. Składa się on z czterech zasadniczych żądań, przyjętych jednogłośnie przez delegatów w czasie ich pobytu w Kairze, gdzie naradzali się z Muftim Jerozolimskim.

Żądania te są następujące:

1. Zniesienie mandatu brytyjskiego nad Palestyną oraz zaniechanie deklaracji Balfoura, przyrzekającej Żydom ich siedzibę narodową w Palestynie.

2. Niepodległość Palestyny na równi z innymi państwami arabskimi.

3. Powołanie rządu demokratycznego z proporcjonalną reprezentacją Żydów i Arabów, opartą na obecnym stanie ludnościowym w Palestynie.

4. Natychmiastowe zamknięcie dopływu żydowskiej imigracji.

Koła zbliżone do delegacji Arabów z Palestyny twierdzą, iż Syria i Liban mają zamiar poprzeć wszystkie te żądania. (SAP)

Strajk urzędników w Grecji

Londyn. Strajk urzędników państwowych w Grecji trwa nadal. Strajkują urzędnicy poczty, celnicy, nauczyciele oraz pracownicy niektórych ministerstw. Od poniedziałku poczta jest nieczynna i korespondencja nie jest doręczana. Urzędnicy greccy domagają się podwyżki płac. (PAP)

Nowa organizacja faszystowska w Mediolanie

Rzym, 24. 1. (Obsł. wł.) Policja włoska wpadła na trop organizacji neofaszystowskiej w Mediolanie, która składa się z członków legii faszystowskiej i b. internowanych faszystów, którzy niedawno zostali zwolnieni na podstawie amnestii. Na czele organizacji stoi podporucznik Morandotti, który podczas wojny był odkomenderowany do archiwów akt tajnych czarnej brygady. W ten sposób zdobył on dokumenty kompromitujące wielkich przemysłowców we Włoszech północnych, co umożliwiło mu zdobycie środków finansowych dla zorganizowania ruchu neofaszystowskiego. Spodziewane są wielkie aresztowania.

Wielki proces WiN-u

W wielkim procesie Komendy Głównej WiN, między innymi zeznawał świadek Kaczmarek odnośnie oskarżonego Muzyczka.

Następnie odczytano zeznania świadka Starzyńskiego, który przebywa w więzieniu mokotowskim. Starzyński — to postać niezwykła. Był on granatowym policjantem, angielskim skoczkiem spadochronowym, działaczem WiN i PSL. Na zapytanie, czy wstąpienie do WiN-u

Oskarżycielska mowa prokuratora

Warszawa (SAP). Czternasty dzień rozprawy przeciwko Rzepeckiemu i jego 9-ciu współpracownikom, przeszedł pod znakiem mowy oskarżycielskiej prokuratora płk. Holdera.

Liczne dowody, które przedstawia prokurator sądowi, wyraźnie wskazują na fakt, że nie istniała u Rzepeckiego,

nie należałoby uważać jako pewną zmianę poglądów politycznych, Starzyński odpowiedział, że między tymi organizacjami nie widzi dużej różnicy i że one popierają się wzajemnie.

Dalej zeznawały dwie agentki WiN-u, świadek Tomala-Niedźwiedska oraz Lucyna Majewska, które ujawniły szereg ciekawych momentów z działalności szpiegowskiej WiN-u.

ani jego towarzyszy dążność do likwidacji podziemia. Wojskowe Biuro Likwidacji, które utworzone zostało celem rzekomego rozwiązania podziemia, było niczym innym, jak wojskowym biurem likwidacji demokracji.

Nie o likwidacji, lecz o przekazaniu pracy przeformowanej Armii Krajowej — Delegaturze Sił Zbrojnych na kraj, świadczy dokument z 7 maja 1945 r. od gen. Andersa, który rozkazuje oparcie pracy wojskowej w kraju na zbieraniu informacji o sytuacji wewnętrznej, obronie konspiracji przed likwidacją, współpracy w przetrzuciu poczty oraz działaniu w kierunku żołnierzy Zymierskiego.

Następnie prokurator przedstawia cztery główne przestępstwa w ramach kierowanej przez oskarżonych konspiracji: 1) dywersja polityczna w formie masowych aktów terroru, mordów, grabieży oraz rabunków, 2) szpiegostwo, 3) szerzenie propagandy antypaństwowej, 4) uchylenie się przed powinnością wojskową. Istotne jest, iż powyższe przestępstwa obciążają oskarżonych nie tylko moralnie, lecz i prawnie, albowiem odpowiedzialni są jednocześnie za zbrodniczą działalność swoich podkomendnych.

Przechodząc do umotywowania akcji propagandowej WiN, skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu, prokurator cytuje meldunki, z których wynika ścisły kontakt WiN-u z Polskim Stronnictwem Ludowym oraz bandami nacjonalistów ukraińskich UPA.

Odnosnie wymiaru kary, prokurator stwierdza, iż kara w tej sprawie może być tylko ochroną społeczeństwa

przed dalszymi zamachami oskarżonych na jego największe dobra — jedność narodową oraz życie i spokój obywateli.

Dlatego też prokurator nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla Rzepeckiego, który sam sobie zgłosił karę sroższą od najsurowszej kary.

Nie wnoszę również o najwyższy wymiar kary dla oskarżonego Jachimka, który skwapliwie skorzystał z danej mu w ostatnich miesiącach przed aresztowaniem możliwości ograniczenia swej pracy wywiadowczej. Nie jestem pewny, czy Jachimek z pełnym przekonaniem wewnętrznym kierował robotą szpiegowską.

Jeśli chodzi o wniosek kary dla oskarżonego Żuka, również i dla niego nie wnoszę o najwyższy wymiar kary.

Nie wnoszę dalej o najwyższy wymiar kary dla oskarżonego Szczerki, aczkolwiek wątpię, czy skape słowa, którymi na rozprawie potępił WiN, były szczere.

Przechodząc do oskarżonego Leskiego, prokurator również nie żąda na niego najwyższego wymiaru kary. To samo dotyczy oskarżonego Rybińskiego przez pamięć dla jego zasług w okresie okupacji.

Nie żądam również kary śmierci dla oskarżonego Sanojcy, któremu, obok Rzepeckiego, najbardziej wierzę, że prawdziwie przeżywał swoją błędną drogę.

Żądam — mówi prokurator — surowego wymiaru kary pozbawienia wolności dla oskarżonego Muzyczki. Prokurator określa go jako klasyczny okaz sanacyjno-londyńskiego chowu. Jest to kandydat na nowego Kostka Biernackiego, który w okresie okupacji organizuje szpiclowanie demokratów, aby po wzięciu władzy szybko się z nimi rozprawić.

O niski wymiar kary wnosi prokurator dla oskarżonej Malessy, która uczciwie przeżyła i przeżywa to, co się stało, rokując nadzieję pożytecznej dla Państwa pracy.

Natomiast dla ostatniego z oskarżonych, Gołębiowskiego, wnosi prokurator o karę śmierci, określając go jako zbira i oprawcę, winnego setek mordów i grabieży faszysty, który z diabłem się sprzymierzył w swojej nienawiści do demokracji.

Dalszy ciąg rozprawy przeciw Fischerowi

Po dłuższej przerwie zostało wznowione posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego dla osądzenia sprawy przeciwko Fischerowi i współoskarżonym.

W trzynastym dniu rozprawy zeznawał świadek Michaelis, proboszcz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, który mówił o systematycznej akcji przeciwko polskiemu ewangelikom.

Świadek rektor Bienkowski zeznaje o stratach, jakie poniósł Uniwersytet warszawski w okresie okupacji, zaś świadek rektor Warchałowski mówi o stosunku władz okupacyjnych do wyższych placówek naukowych, a w szczególności do Politechniki, która uległa całkowitemu zniszczeniu.

Zeznania dalszych świadków — to długi łańcuch cennych materiałów dowodowych o winie Fischera i współoskarżonych.

Czternasty dzień rozprawy ujawnia

Rejonowe centrale aprowizacyjne

Zarządzeniem Ministra Aproprowizacji i Handlu z dnia 2 grudnia 1946 r., wydanym w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Ziemi Odkrytych utworzone zostaną na całym terenie kraju Rejonowe Centrale Aproprowizacyjne. Każda Centrala obejmuje zakres swego działania teren jednego województwa. Zadaniem jej jest zakup, odbiór i rozprzedaż środków żywnościowych do wysokości ustalonych norm dla pracowników przemysłów: metalowego, włókienniczego, chemicznego, energetycznego, drzewnego, papierniczego, skórzanego, materiałów budowlanych, paliw płynnych, elektrotechnicznego, zbrojeniowego i cukrowniczego. Do zadań Centrali należy również realizacja norm wyżywienia dla rodzin pracowników, dożywianie dzieci pracowników oraz zaopatrzenie stołówek przy zakładach pracy. Należy dodać, że Warszawa i Łódź są włączone do zakresu działania RCA województw warszawskiego i łódzkiego. Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna jest osobą prawną, administrowaną według zasad handlowych, nie obliczoną natomiast na zysk. Ma ona prawo prowadzenia na własny rachunek operacji finansowych, związanych z zakresem jej działania. Może ona naciągać zobowiązania oraz dokonywać krótkoterminowych i innych operacji kredytowych do wysokości, ustalonej przez Ministra Aproprowizacji i Handlu.

Rejonowe Centrale Aproprowizacyjne przejmą na siebie działalność dotychczasowych Central Aproprowizacyjnych wspomnianych górnictwa przemysłu wraz z użytkowanymi przez nie majątkiem. Koszty utworzenia i utrzymania RCA ponoszą przemysły, których pracownicy są objęci ich zakresem działania.

Dar szwedzki dla spółdzielni polskich

„Społem” otrzymało ze Szwecji jako dar dla spółdzielni polskich 200 wag uchylnych i 100 kas rejestracyjnych, które uchwalono rozdzielić spółdzielniom bezpłatnie.

Przy rozdziale uwzględnione będą w pierwszym rzędzie spółdzielnie zniszczone z terenów okęgów przychodkowych i stolicy, spół-

Ogólny nadzór i kontrolę nad działalnością RCA w zakresie reglamentowanego zaopatrzenia sprawuje Minister Aproprowizacji i Handlu przez podległy mu aparat.

Na czele RCA stoi Dyrekcja w składzie dyrektora i jego zastępcy, powołanych przez

Ministra Aproprowizacji i Handlu na wniosek Naczelnego Dyrektora Zjednoczonych Central Aproprowizacyjnych.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 grudnia 1946 r.

Obniżka cen cukru w sprzedaży konsumcyjnej

Warszawa. W myśl zarządzenia ministra Przemysłu ustalone zostały nowe ceny sprzedażne, pobierane przez Centralę Handlową Przemysłu Cukrowniczego za cukier komercyjny w kampanii 1946/47. Ceny te kształtują się niżej od cen roku ubiegłego, uwzględniając już w sobie koszty handlowe, które w ub. sezonie doliczane były do cen.

Dla partii od 10 — 100 ton cena cukru wynosi 164 za 1 kg, za partie od 100 ton w zwwyż 156 za 1 kg. Ceny powyższe rozumieją się loco wagon — w cukrowni, łącznie z opakowaniem (torby papierowe). Ceny te obejmują również opłatę akcyzową w wysokości zł 5 od

1 kg kryształu oraz prowizję Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego w wysokości zł 1 od 1 kg. Ceny komercyjne kampanii roku 1945-46 obejmowały trzy zakresy transakcji i wynosiły od 15 do 50 ton — zł 170 za 1 kg. od 50 — 100 — 160 zł, powyżej 100 ton — 155 zł. Do cen tych dochodziła prowizja Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego w wysokości 1/4% ceny sprzedażnej. Obecne ceny zatem stwarzają większe możliwości zakupu mniejszych ilości cukru (od 10 ton) po cenach niższych aniżeli w kampanii ubiegłej.

Zarządzenie ministra Przemysłu przewiduje, iż regulacja należności następuje zasadniczo gotówką oraz znosi pobieranie kaucji przy sprzedaży cukru komercyjnego.

Przedłużenie terminu ulgowych egzaminów dla czeladników

Z końcem r. ub. wygasł termin rozporządzenia Ministra Przemysłu z dnia 30 listopada 1945 r., wprowadzającego ulgowe przepisy egzaminacyjne dla czeladników.

W związku z wygaśnięciem wspomnianego terminu Związek Izby Rzemieślniczych wystąpił z wnioskiem o przedłużenie mocy trwania tego rozporządzenia, motywując swój wniosek tym, iż w dalszym ciągu odczuwa się wielki brak fachowych sił rzemieślniczych, a zaprzestanie stosowania przy egzaminach czeladniczych ulgi w postaci umożliwienia kandydatom składania egzaminu w obecności delegata Kuratorium Szkolnego — zahamowałoby znacznie napływ kandydatów do egzaminów.

Jak się dowiadujemy termin obowiązywania tego rozporządzenia będzie przedłużony.

Posłowie z listy nr 3 z okręgów wyborczych Gdańsk, Gdynia, Bydgoszcz, Włocławek, Toruń

Okręg Nr. 23 — Gdańsk — Premier Osóbka-Morawski (PPS), min. Jedrychowski (PPR), Jankowski (SL), Wołek, I sekr. WK PPS, Kołakowski (SD), Stefański (SD), Wróblewski (PPR).

Okręg Nr. 24 — Gdynia — Rusinek, sekr. gen. KCZZ (PPS), Dworakowski (PPR), Zakrzewski, prez. Gdyni (PPS), Kołodziej (PPR), Lechowicz (SD), Langet (SL), Kos (PPS), Sakowski (SK), Ślęzak (SD).

Okręg Nr. 25 — Bydgoszcz — wice-min. Podedworny (SL), Wojciech, wojew. pomorski (PPS), Alster (PPR), Masianka (SD).

Okręg Nr. 26 — Włocławek — Król (SL), Kurzela, przewodn. Zw. Now. Budowl. (PPS), Domański (SL), Zawakowski (PPR), Odyniec (SD), Rutkowski (PPS).

Okręg Nr. 27 — Toruń — Żukowski (PPS), Blinowski (PPR), Jachowicz (SL), Szafkowski (SL), Wiechno (PPR).

Powyższy wykaz ma charakter jedynie informacyjny, gdyż niektórzy z posłów wybrani zostali równocześnie w innych okręgach, inni znów kandydując z listy państwowej, posiadają prawo wyboru mandatu.

Wojewódzka konferencja

Związków Zawodowych w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się 2-dniowa konferencja rozszerzonego plenum Związków Zawodowych województwa pomorskiego. W sprawozdaniu z akcji wyborczej sekretarz OKZZ ob. Dereziński przedstawił poważny wkład Związków Zawodowych w zwycięstwo Bloku Demokratycznego. Referat o planie organizacyjnym Związków Zawodowych na rok 1947 wygłosił członek prezydium OKZZ ob. Marek, omawiając nowelizację dekretu o radach zakładowych i szereg najaktualniejszych zagadnień związkowych. W ożywionej dyskusji poruszano m. in. sprawę walki ze spekulacją i nadużyciami, zwiększenie wydajności pracy oraz podniesienia na wyższy poziom kultury i oświaty wśród najszerszych mas świata pracy. Zebrani na konferencji członkowie OKZZ, sekretarze i przewodniczący powiatowych Rad Związków Zawodowych z terenu całego Pomorza oraz delegaci z poza Pomorza postanowili jednogłośnie spotęgować swe wysiłki w kierunku dalszego podniesienia znaczenia i wpływu Związków Zawodowych. Solidaryzując się z uchwałą plenum KCZZ w sprawie podniesienia stanu liczebnego członków Związków Zawodowych w Polsce do dwóch i pół milionów, postawiono za cel — ilość członków Związków Zawodowych podnieść w województwie pomorskim do 130.000 do 180 tysięcy. W uchwalonej rezolucji postanowiono ponadto przystąpić do zorganizowania pracowników, zatrudnionych w rzemiośle, handlu i biurach, przeprowadzić kontrolę wydziałów aprowizacyjnych przygotować wczasowiczów i pracowników oraz wzmocnić opiekę nad kobietami pracującymi i młodzieżą.

50 proc. odbudowanych gospodarstw na Pomorzu

Na ogólną liczbę 16.310 zniszczonych gospodarstw na Pomorzu, zostało już wyremontowanych lub znajduje się w odbudowie 8.071, co stanowi prawie 50% w stosunku do całości zniszczeń. Jest to wielki sukces z uwagi na trudności, jakie były do przezwyciężenia, zwłaszcza w dziedzinie transportu. (PAG)

4 NSZ-owskich bandytów skazano na śmierć

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał w trybie doraźnym na karę śmierci 4 członków NSZ-owskiej bandy „Cichego”, która grasowała na terenie powiatu lubawskiego. Skazani na śmierć Józef Gryckiewicz (pseud. Brzoza), Henryk Kołodziej (Wiewiórka), Alojzy Godziński (ps. Cygan) i Jan Godziński mają na sumieniu zamordowanie kilku milicjantów i żołnierzy oraz szereg napadów rabunkowych. Bandyci przyznali się do winy.

Mobilizacja sił przeciw powodzi

W związku z ruszeniem lodów w górnym biegu Wisły przystąpił Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy wraz ze sztabem inżynierów, techników i robotników do pracy na ochronę mostów i wałów wiatłanych. Ochrona mostów w Toruniu zabezpieczają oddziały saperów, które przebijają specjalne rynnę w lodzie i zamczają filary mostów.

Tajemnicze sygnały świetlne z MARSA?

Od najdawniejszych czasów do dzisiaj łącznie wybitne umysły ludzkie wierzyły i wierzą w istnienie wielu innych zamieszkałych planet wgl. planet. Trudno wyobrazić sobie, aby cały, o gigantycznych rozmiarach wszechświat wraz z miliardami słońc i planet stworzony był po to tylko, ażeby ta mała, ginąca promieniami Słońca bryła ziemską zaludniona była wyłącznie sama. Sprzeciwiało by się to pojęciu o odwiecznych prawach przyrody i celowi istnienia wszechświata.

Najbardziej absorbuje nas zagadnienie Marsa sąsiada naszej Ziemi, który okrąży Słońce po orbicie ziemskiej i biegnie wokoło niego o drodze eliptycznej, której połowa wielkiej i czyli średnia odległość od Słońca wynosi 138 milionów km, najmniejsza — 127 milionów kilometrów. Odległość Marsa od ziemi waha się w granicach daleko szerszych: 398 milionów i 54 milionów km.

A któż by nie czytał i słyszał o kanałach na powierzchni Marsa? Fantazja ludzka uczyniła z nich dzieła istot rozumnych. Kanały te posiadają dziwną symetrię, bieg ich jest prostoliniowy, bez wygięć i zbieżeń, zaś z doświadczenia wiemy, że takich form przyroda nie tworzy. Toteż przypuszczenie, że kanały na Marsie są dziełem istot inteligentnych i służą do celów nawodnienia i komunikacji — posiada pewne cechy prawdopodobieństwa. Jeśli dodamy do tego istnienie możliwych nawet korzystnych warunków dla rozwoju życia organicznego, jak zasoby wody, atmosfery i roślinność, czyż nie narzuca się pytanie: czy istnieją na Marsie żyjące, obdarzone rozumem istoty, w rodzaju ludzi?

Fantazji ludzkiej często przychodzi z pomocą różne wypadki. I tak już w r. 1924 zaobserwowano tajemnicze znaki i sygnały, rzekomo pochodzące z Marsa. Również pojawiły się rozmaite fantastyczne projekty sygnalizacji do mieszkańców Marsa z powierzchni Ziemi.

W ostatnich dniach świat naukowy znowu został zelektryzowany sensacyjną wiadomością. Mianowicie obserwatorium astronomiczne na górze Mount Wilson głosi o periodycznie ukazujących się punktach świetlnych na Marsie, które, nie mogąc mieć przyczyn naturalnych, mogły by uchodzić za sygnały, wy-

syłane przez rozumne istoty w celu nawiązania kontaktu z mieszkańcami Ziemi.

Poniżej podajemy treść komunikatu, wydanego przez wyżej wspomniane obserwatorium:

„Obserwatorium w Mount Wilson już od dłuższego czasu zwracało uwagę na silne punkty świetlne na Marsie, które można było zaobserwować przy pomocy średniej wielkości te-

leskopów. Punkty te ukazywały się w równych odstępach czasu, a mianowicie co 10 dn. Obserwowane przez największy teleskop okazały się małymi trójkątami, które rozbiły się co kilka minut i gasły, by zapalić się na nowo. Dotychczas nie udało się ustalić ich pochodzenia, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa punkty świetlne nie powstają z przyczyn naturalnych.” jw.

Buława Goeringa wystawiona na licytację w Ameryce

Chicago (SAP) — Buława Goeringa i jego medalion, wysadzany 17 brylantami, będzie wystawiony na sprzedaż w sali licytacyjnej.

Buława i medalion ex-marszałka ex-Rzeszy zostały skonfiskowane przez amerykański celny urząd, któ-

ry znalazł je u byłego porucznika armii amerykańskiej, Warrena Eckberga. Eckberg znalazł te kosztowności w letniej kwatrze głównej Goeringa w Berchtesgaden w maju 1945 roku, i podobno przesłał je swej matce do Stanów.

Szara eminencja z czasów okupacji Przyjaciół ks. Lubomirskiej i niefortunny twórca rządu

Warszawa (SAP) — Wśród sprowadzonych ostatnio do Polski niemieckich przestępców wojennych, jedną z najciekawszych figur jest M. Strickner, który w czasie okupacji był mężem zaufania rządu niemieckiego dla spraw polskich. Stricknera łączyły specjalnie serdeczne więzy z szeregiem przedstawicieli reakcji polskiej. Do najbliższych jego przyjaciół należeli m. in. K. E. Skiński, F. Goetel, prof. Studnicki i ks. Lubomirski. W oparciu o nich Strickner podjął próbę zorganizowania w Polsce quislingowskiego rządu z ks. Radziwiłłem na czele.

Próby jednak pozostały bezowocne, a Strickner musiał po kilku latach uciekać wraz z rozbitą armią niemiecką do Niemiec.

Członkowie polskiej misji wojskowej zidentyfikowali Stricknera w Salzburgu, gdzie schronił się ze swą przyjaciółką, ks. Lubomirską, której w momencie ewakuacji ułatwił wywiezienie klejnotów i pieniędzy.

Za swoje nieczyste sprawy w stosunku do ludności i demoralizację polskiej inteligencji, Strickner będzie odpowiadał przed sądem w Poznaniu.

31 milionów franków wyłowili z morza a teraz stana przed sądem

Marsylia (SAP) — Przed sądem wojskowym stanęło 34 marynarzy, oskarżonych o kradzież 31 milionów franków na szkodę Banku Francji. Marynarze wyłowili w bazie łodzi podwodnych banknoty, zarekwirowane przez władze niem. podczas okupacji i rzuco-

ne w morze w momencie kapitulacji niemieckiej. Wyłowione pieniądze rozdzielili między siebie. Wśród oskarżonych znajduje się jeden oficer. Komisarz rządu nie żąda kar większych, niż 3 lata dla najbardziej winnych.

Próba sztucznego wywołania deszczu

Sydney. Specjalne samoloty wyruszyły lotniska pod Sydney dla dokonania doświadczeń nad sztucznym wywołaniem deszczu. Doświadczenia kieruje dr Kraus z pochodzącego z Austrii, kierownik wydziału fizycznego Rady do badań naukowych i przemysłowych w Australii. (PAP)

